

# Radwan, Mieczysław

---

"Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa", tom V, pod red. Jana Pazdura, Warszawa-Wrocław 1960 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/3, 485-486

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa*, tom V, pod redakcją Jana Pazdura, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa— Wrocław 1960, s. 146.

Tom V *Studiów z dziejów górnictwa i hutnictwa* ukazał się jako wspólne wydawnictwo Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN i Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Zawiera on dwie prace zbliżone nie tyle tematyką, ile charakterem. Obydwie będą służyły badaczom, jako przewodniki informacyjne. Obydwie były potrzebne i wypełniły pewne istniejące luki.

Pierwsza praca jest wspólnym dorobkiem dwóch autorów: L. Musioła i S. Pluszczewskiego *Wykaz zakładów dawnego hutnictwa żelaza na Górnym Śląsku od XIV do połowy XIX w.* W pracy tej udział L. Musioła był przeważający, dostarczył on bowiem materiał surowy, który był następnie uzupełniony i uporządkowany przez S. Pluszczewskiego. Praca stanowi owoc kilkunastoletnich szperań, dociekań, wywiadów, itp. O jej pracowitości świadczy liczba ok. 500 odnotowanych obiektów hutniczych, rozmieszczonych na obszarze Górnego Śląska w blisko 260 miejscowościach.

Okres historii techniki hutniczej, którym objęta jest powyższa praca, ze względu na organizację produkcji można odnieść do epoki feudalnej. Autorzy dają głównie wykaz zakładów hutniczych, które opierały proces metalurgiczny na węglu drzewnym lub na drzewie, korzystając przy tym z energii wodnej jako z głównego źródła energii mechanicznej. Niezależnie autorzy podali w końcu spis hut tzw. parowych, odrywających się w zakresie energii od rzek i zwolna przechodzących na paliwo z węgla kamiennego, a więc i na koks. Są to jednocześnie huty, które stosunkami produkcji wchodzi już w epokę kapitalizmu.

Całość opracowanego materiału podzielono w ten sposób, że po krótkim wstępie w części I podano szczegółowy wykaz obiektów o napędzie wodnym według zespołów rzecznych, w części II — przykładowe raczej zestawienie hut o napędzie parowym według stanu z 1859 r., a w części III podano ogólne zestawienie porównawcze. Całość zaopatrzone w wykazy: źródeł rękopiśmiennych, materiałów drukowanych, opracowań i danych statystycznych oraz materiałów kartograficznych i ikonograficznych; sporządzono też alfabetyczny spis rzek i strumieni oraz skrócony wykaz zakładów hutniczych. Dzięki takiemu uporządkowaniu materiału uzyskano przejrzystość dzieła i łatwość dojścia do każdego z obiektów. Pod tym względem praca ta może stanowić wzór dla podobnych opracowań.

Sprawa merytoryczna jest trudniejsza od oceny. Olbrzymi materiał, oparty na źródłach i materiałach rzadko dostępnych, wydaje się wyczerpujący. Nawet brak w spisie materiałów drukowanych z hutniczego czasopisma „Stahl u. Eisen” wydaje się usprawiedliwiony, gdyż jest pokryty bardziej źródłowymi danymi.

Wobec olbrzymiego materiału recenzent nie znajduje się w pozycji dogodnej do wykazywania braków. Musimy przyjąć, że materiał podano rzetelnie, zaopatrując każdą pozycję w krótkie informacje i to w takiej skali, jaka była konieczna dla zrozumienia całości i przy tym możliwa dla odnalezienia.

Można mieć jedynie pewne zastrzeżenia w związku z koniecznością spolszcze-

nia niektórych terminów. Poprawność nazw miejscowości i rzek oparta jest na urzędowych wykazach opracowanych przez St. Rosponda. Ze spolszczeniem pojęć były trudności.

Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej np. prawie do końca XVIII w. nie stosowano dla zakładu hutnictwa żelaznego terminu „huta”. Na Śląsku było inaczej, stąd też autorzy termin ten zachowali wstecz dla wielu zakładów, których nie można było objąć terminem „kuźnica”. Trzeba się z tym zgodzić. Natomiast nie można się zgodzić z autorami, którzy pojęcie „małe piece” przy dymarkach w XVI w. uznali za „piece fryszerskie”. Były to istotnie małe piece, ale grzewcze, do podgrzewania pociętych surowych łupiek, nie mające nic wspólnego ze świeżeniem (fryszowaniem) metalu, które się rozwinęło dopiero w związku z procesem wielkopiecowym.

Niepotrzebnie dawną „drutarnię”, której nazwa utrwaliła się w nazewnictwie miejscowości, autorzy przemianowali na „druciarnię”. Może to być słuszne ze względu na czystość językową, ale nie słuszne jako pojęcie historyczne.

A wielkich piecach na Śląsku przed 1703 r. jest tylko jedna jedyna wzmianka, która nasuwa możliwość, ale nie pewność, że był tam wielki piec „sposobem włoskim zbudowany” w Jaroszowicach w XVII w. Może można by to rozstrzygnąć drogą badań terenowych. Natomiast piece „wysokie jak komin, na czworgrań lepsione” (s. 10) odnieść należy do tzw. *Stückofenów*, co do których nie mamy na razie żadnych świadectw, że były na ziemiach polskich stosowane.

Na s. 26 podano: „kurzeńnik — zawodowe określenie hutnika”; gotów jestem jednak sądzić, że jest to zawodowa nazwa „kurzacza” (węglarza). Na s. 73 powinno być nie stal „cementowa” a „cementowana” (tak jest u Łabęckiego), dziś to pojęcie pozostało tylko historyczne.

W zakończeniu podano pouczające zestawienie produkcji żelaza na Górnym Śląsku w różnych okresach. Autorzy nie podali tu jednak wielkości produkcji w jednostkach jednoznacznych, cetnary bowiem z 1835 r. czy 1875 r. nie są identyczne z cetnarami wrocławskimi obowiązującymi w XVI czy XVIII w.

Pomimo tych drobnych usterek praca zawiera wszystkie elementy, pozwalające wyrazić życzenie, by podobne wykazy objęły wszystkie ziemie polskie i wszystkie czasy.

Praca J. Jarosa *Organizacja władz górniczych na ziemiach polskich w latach 1918—1945* nosi podobny charakter jak praca poprzednia, choć w innym zakresie. Obejmuje czasy, które zwykli jesteśmy nazywać międzywojennymi i okupacji hitlerowskiej. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu na ziemiach polskich wiele się wtedy zmieniło. Potrzeba podjętego opracowania wynika z faktu, że w latach po pierwszej wojnie światowej obowiązywały w Polsce trzy zaborcze ustawy górnicze, a więc i ich pochodne w postaci specyficznych organów nadzoru. W okresie międzywojennym zauważyć się daje dążność do unifikacji prawodawstwa górniczego, stąd pochodzi kilka faz reorganizacji. W czasach okupacji władze górnicze nie liczyły się ze stanem faktycznym i wniosły kapitalne zmiany nie tylko do organizacji gospodarczych, ale i do ustawodawstwa, a ziemie polskie znów zostały podzielone. Nic dziwnego, że dla historyków zajmujących się historią gospodarczą tego okresu, praca J. Jarosa będzie książką podręczną.

Autor rozpatruje przy tym swój temat nie tylko z punktu widzenia prawno-administracyjnego, ale włącza do rozważań sprawę ubezpieczeń górniczych i organizacji przemysłowych, które — zwłaszcza w czasach okupacji — posiadały pewne uprawnienia przekazane przez państwo.

Celowość takiego właśnie opracowania jest oczywista.

Mieczysław Radwan